

Molier
SKĄPIEC

Autor:
MOLIER

Tytuł:
SKĄPIEC

Przełożył:
TADEUSZ ŻELEŃSKI (BOY)

Autorki opracowania:
ANNA POPLAWSKA, AGNIESZKA WOŹNY

Korekta:
AGNIESZKA NAWROT, AGNIESZKA WOŹNY, MARIA ZAGNIŃSKA

Projekt okładki:
BROS

Ilustracje:
LUCJAN ŁAWNICKI

Na okładce wykorzystano fragment kopii obrazu
pt. *Kłątwa ojcowska: syn ukarany*
Jeana Baptiste Greuze ze zbiorów prywatnych.

ISBN 978-83-7327-504-1

Wydanie VI rozszerzone

Copyright by Wydawnictwo GREG
2025



Wydawnictwo GREG
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG.

Skład i łamanie:
BROS, Pracownia Słowa

AKT III

SCENA 1

Harpagon, Kleant, Eliza, Walery, Pani Claude z miotłą w ręce, Jakub, Szczygiełek, Żdziebełko

Harpagon

Dalej, chodźcie tu wszyscy; dam wam rozkazy na dzisiaj i wyznaczę każdemu jego zajęcie. Chodź no tu, pani Claude, zacznijmy od pani.

Pani Claude zbliża się z miotłą

Dobrze, już pod bronią. Tobie więc powierzam obowiązek posprzątania w całym mieszkaniu; proszę tylko nie ścierać za mocno: to bardzo niszczy. Prócz tego oddaję pani podczas wieczery nadzór nad butelkami; jeśli się która gdzieś zawieruszy albo też jeśli się coś stłucze, pani będziesz za to odpowiadać; wytrąci się z zasług.

Harpagon –
skąpstwo; ko-
mizm sytuacji

Jakub

na stronie

Roztropny wymiar kary.

Harpagon

do Pani Claude

No, ruszaj pani.

SCENA 2

Harpagon, Kleant, Eliza, Walery, Jakub, Szczygiełek, Żdziebełko

Harpagon

Ciebie, Żdziebełko, i ciebie, Szczygiełek, przeznaczam do płukania szklanek i nalewania wina, ale tylko wówczas, gdy ktoś będzie miał pragnienie, a nie wzorem tych błaznów lokai, co to naprzykrzają się ludziom i namawiają do picia, kiedy się nikomu o tym nie śniło! Czekać, aż ktoś poprosi, i to niejedną raz, a pamiętać przy tym nie żałować wody.

Harpagon

Do obydwóch.

Jakub

Ale do którego najpierw?

Harpagon

Do kucharza.

Jakub

Niech pan zaczeka, jeśli łaska.

Zdejmuje liberię stangreta i ukazuje się ubrany za kucharza

Harpagon

Cóż to, u diaska, za jakieś komedie?

Jakub

Jestem na usługi.

Harpagon

Przyrzekłem wydać dziś kolację, Jakubie.

Jakub

na stronie

Cuda się dzieją!

Harpagon

Powiedz no mi: potrafisz zgotować, jak się należy?

Jakub

Owszem, jeżeli pan da dosyć pieniędzy.

Harpagon

Cóż u diabła, ciągle pieniędzy! Zdawałoby się, że oni nie umieją nic innego, jak tylko: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Wciąż jedno słowo w gębie: pieniądze! Ciągłe słyszę tylko: pieniądze! Oto ich ulubiony konik: pieniądze!

Walery

Słyszał kto kiedy bezczelniejszą odpowiedź! Wielka sztuka ugotować dobrą kolację za drogie pieniądze! to najłatwiejsza rzecz pod słońcem; nie ma tak miernej mózgowicy, która by się nie wysiliła na to. Kto chce okazać, że jest zdatnym człowiekiem, powinien umieć dać dobrze jeść za tanie pieniądze.

Jakub

Dobrze jeść za tanie pieniądze!

Walery

Rozumie się.



Jakub

do Walerego

Dalibóg, panie rządco, bardzo byłbym wdzięczny, gdybyś mnie pan nauczył tego sekretu i objął urząd kucharza, bo, jak widzę, w tym domu do wszystkiego chcesz nos wściubiać.

**Jakub
o Walerym**

Harpagon

Cicho mi! Czegóż więc trzeba?

Jakub

Oto jest tu pan rządca, który ugotuje panu dobrze jeść za tanie pieniądze.

Harpagon

Hej tam! masz mi odpowiadać na pytanie.

Jakub

Ileż osób?

Harpagon

Ośm do dziesięciu; ale trzeba liczyć tylko na ośm. Gdzie jest dla ośmiu, znajdzie się i dla dziesięciu.

**ważny cytat,
Harpagon –
skapstwo**

Walery

Rozumie się.

Jakub

Ano, to trzeba będzie cztery wielkie dania i pięć przystawek. Zupa... Pierwsze danie...

Harpagon

Cóż u diabła, to by starczyło dla całego miasta!

Jakub

Pieczyste...

Harpagon

zastaniając mu usta ręką

A, łotrze, pożreć chcesz mnie całego!

Jakub

Legumina...

Harpagon

zastaniając mu znowu usta

Jeszcze!

Walery

do Jakuba

Chcesz, aby wszyscy popękali? Czy pan po to sprosił gości, aby ich uśmiercać z przejedzenia? Idźże sobie przeczytaj jakie przepisy zdrowotne i popytaj się lekarzy, czy może być coś szkodliwszego dla człowieka niż nadmierne jedzenie.

Anzelm

Śmiałość w istocie nie lada! Dowiedz się, ku swemu zawstydzeniu, że jest już lat szesnaście co najmniej, jak ten, o którym mówisz, zginął na morzu z żoną i dziećmi, uchodząc wraz z licznymi znakomitymi rodzinami przed prześladowaniem, jakie nastąpiło po zamieszkach w Neapolu.

Anzelm o katastrofie na morzu

Walery

Tak; ale pan znów dowiedz się, ku swemu zawstydzeniu, że syn jego, liczący siedem lat, wraz ze służącym ocalał się z rozbicia na hiszpańskim okręcie i że ten ocalony stoi oto przed tobą. Dowiedz się, że kapitan okrętu, wzruszony mą niedolą, poczuł do mnie sympatię, wychował jak własne dziecko i włożył do służby wojskowej, odkąd wiek mój na to pozwolił. Przed niedawnym czasem dowiedziałem się, iż mój ojciec nie zginął, jak to zawsze przypuszczałem! gdym przejeżdżał tędy, udając się w poszukiwanie jego śladów, przez niebo zesłany przypadek dał mi poznać uroczą Elizę, widok zaś jej uczynił mnie niewolnikiem jej wdzięków. Siła mego przywiązania oraz surowość jej ojca zrodziły we mnie zamiar dostania się do tego domu, a posłania kogo innego w poszukiwanie za rodzicami.

Walery o swoim ocaleniu

Anzelm

Ale jakie inne jeszcze świadectwa prócz słów mogą zaświadczyć, że cała ta historia nie jest kłamstwem zbudowanym na pozorach prawdy?

Walery

Kapitan hiszpański jako świadek; pieczętka rubinowa mego ojca; agatowa bransoleta, którą matka włożyła mi na rękę; stary Pedro, ów sługa, który ocalał wraz ze mną.

Marianna

Ach, po tym, co słyszę, i ja mogę zaświadczyć, że ty nie kłamiesz zgoła: wszystko, co mówisz, wskazuje mi jasno, że spotykam w tobie brata.

Walery

Pani mą siostrą?

Marianna

Tak. Serce me zadrżało od początku twego opowiadania, matka bowiem, którą to spotkanie uczyni tak szczęśliwą, tysiąc razy powtarzała mi o niedolach rodziny. I nam niebo nie dało zginąć w opłakanym rozbiciu! jednak ocalając nam życie uczyniło to kosztem wolności; nas bowiem, matkę i mnie, schwytali korsarze, gdyśmy się ratowały na szczątkach okrętu. Po dziesięciu latach niewoli szczęśliwy przypadek wrócił nam swobodę; pospiesziliśmy do Neapolu, gdzie dowiedzieliśmy się, iż całe nasze mienie sprzedano, lecz nie mogliśmy uzyskać żadnej wiadomości o ojcu. Udałyśmy się do Genui, gdzie matkę czekały resztki spadku rozszarpanego w czasie naszej nieobecności; stamtąd zaś, uchodząc przed barbarzyńską srogością krewnych, przybyła wraz ze mną tutaj, aby pędzić życie pełne żałości i niedostatku.

Marianna o losach swoich i matki

Anzelm

O nieba, niezbadane wyroki wasze! Jakiż to dowód, że w waszym ręku spoczywa zawsze moc czynienia cudów? Uściskajcie mnie, dzieci; chodźcie zjednoczyć wasze uniesienia ze łzami radości szczęśliwego ojca!

Walery

Ty – ojcem naszym?

Marianna

Ciebież to matka opłakiwała tak długo?

Anzelm

Tak, córko; tak, synu; jam jest don Tomasz d'Alburci, którego niebo ocaliło z odmetów wraz z całym mieniem, jakie wioził ze sobą, i który przez lat przeszło szesnaście, utwierdziwszy się w przekonaniu o waszej śmierci, po długich wędrówkach pragnął zaznać w związkach z dobrą i zacną istotą pociechy przy nowym ognisku rodzinnym. Niebezpieczeństwo, jakim mi zagrażał powrót do Neapolu, kazało mi się wyrzec na zawsze zamiaru oglądania ojczyzny; znalazłszy tedy sposób sprzedania tego, com posiadał, osiadłem w tym mieście, gdzie pod mianem Anzelma pragnąłem ukryć pamięć nazwiska, które mnie przyprawiło o tyle udręczeń.

**Molierowskie
zakończenie**

Harpagon

do Anzelma

Więc to syn pana?

Anzelm

Tak.

Harpagon

Na panu zatem będę poszukiwał skradzionych dziesięciu tysięcy talarów⁵⁹.

Anzelm

On miałby ukraść?

Harpagon

Tak jest.

Walery

Któż to powiedział?

Harpagon

Jakub.

Walery

do Jakuba

Ty to mówisz?



⁵⁹ Wszystkie cudowne przypadki, o których była mowa wcześniej, nie zrobiły na Harpagonie większego wrażenia; on myśli tylko o szkatułce.

PEŁNE OPRACOWANIE

BIOGRAFIA MOLIERA



Molier, a właściwie **Jean Baptiste Poquelin**, żył w latach 1622–1673. Był największym komediopisarzem francuskim i jednym z najwybitniejszych pisarzy literatury europejskiej. Pochodził z szanowanej paryskiej rodziny mieszczańskiej. Po ojcu otrzymał tytuły nadwornego tapicera i lokaja królewskiego. Kształcił się w znanym kolegium jezuickim Clermont w Paryżu i studiował prawo w Orleanie. Zrezygnował jednak z przysługującej jego stanowi pozycji oraz należnych mu tytułów i godności dla niepewnej doli aktora,

reżysera i przedsiębiorcy teatralnego.

Od dziecka interesował się teatrem. W 1643 r. zakochał się w aktorce i związał z **aktorską trupą rodziny Béjart**. Założony w Paryżu teatrzyk rychło zbankrutował. Molier wyjechał więc wraz z zespołem aktorskim na prowincję, gdzie działał jako aktor, dyrektor i autor sztuk teatralnych. Żywot aktorski, wędrowny, niestabilny uważany był wówczas za zbyt swobodny, niemoralny, a nawet występny. Przyniósł on Molierowi wiele przykrości i upokorzeń, a także kłopotów finansowych. Pisarz trafił nawet do więzienia z powodu niewypłacalności, z teatru jednak nie zrezygnował.

Po dwunastoletniej tułaczce w 1658 r. **wrócił do Paryża**, gdzie jego twórczość spodobała się królowi Ludwikowi XIV, który otoczył pisarza i jego trupę życzliwą opieką. Artysta miał wtedy trzydzieści sześć lat. Odtąd aż do śmierci Molier prowadził w Paryżu teatr, grał w nim główne role i dostarczał mu repertuaru. Teatr był ulubioną rozrywką dworskiej elity, Molier stał się więc niemal urzędowym *bawicielem dworu*, organizatorem imprez i widowisk.

Pisywał utwory bardzo różnego rodzaju: błahe farsy, wystawiane w trakcie dworskich uroczystości, pospiesznie przerabiane na życzenie króla komedie okazjonalne i utwory, w których wyrażał własne głębokie przemyślenia na temat otaczającego go świata. Najwyżej cenione do dziś utwory Moliera to: *Pocieszne wykwintnisie* (1659), *Szkoła żon* (1662), *Świętoszek* (1664), *Don Juan* (1665), *Lekarz mimo woli*, *Mizantrop* (1666), *Grzegorz Dandin*, *Skąpiec* (1668), *Mieszczanin szlachcicem* (1670), *Uczone białogłowy* (1672), *Chory z urojenia* (1673).

Mimo że Molier pisał komedie, utwory z natury pogodne, zabawne, wiele głoszonych w nich poglądów przysporzyło mu wrogów, kłopotów i było powodem ataków z różnych stron. Już pierwsza paryska premiera komedii Moliera, *Pocieszne wykwintnisie*, spotkała się z licznymi atakami. Prawdziwa wojna literacka rozgorzała o *Szkołę żon*. Wtedy po raz pierwszy oskarżono Moliera o niemoralność.

Frozyna – swatka, która, licząc na nagrodę Harpagona, chce go ożenić z Marianną. Sprytna, potrafi ukazać dobre strony swatanych osób i przekonać je do związku. Uczuciowa.

Simon – pośrednik Harpagona w pożyczaniu pieniędzy na procent.

Jakub – służący w domu Harpagona, pełniący dwie funkcje (przez oszczędność pana) – kucharza i stangreta. Szczerzy, nie ukrywał przed panem prawdy o nim, ale mściwy.

Strzałka – służący Kleanta, bystrze wypatrzył w ogrodzie miejsce ukrywania szkatułki przez Harpagona i przyniósł ją Kleantowi. Uległy wobec Harpagona, który go wyzyskuje, ale za plecami skąpca krytykuje jego postawę.

Pewniak
na teście

Pani Claude – gospodyni Harpagona.

PLAN WYDARZEŃ



Akt I

1. Eliza i Walery rozmawiają o przyrzeczeniu małżeństwa i sposobach uwolnienia Elizy spod surowej władzy Harpagona (zalotnik proponuje ucieczkę).
2. Walery odkrywa swoją rolę w domu skąpca – zamierza zdobyć jego zaufanie i doprowadzić do swego ślubu z Elizą.
3. Rozmowa Elizy i Kleanta – brat odkrywa dziewczynie swoje uczucia do Marianny.
4. Harpagon wypędza z domu służącego Kleanta, Strzałkę, w obawie, by go nie okradł:
 - a) przetrząsa jego kieszenie;
 - b) każe sobie pokazać ręce;
 - c) Strzałka wtrąca swoje zdanie o *skapstwie i dusigroszach*.
5. Harpagon mówi do siebie o zakopanej w ogrodzie szkatułce, w chwilę potem rozmawia z dziećmi:
 - a) bada, czy nie odkryły jego tajemnicy;
 - b) wyrzuca Kleantowi rozrzutność;
 - c) powiadamia ich o swoich planach ożenku z Marianną.
6. Harpagon mówi Elizie o zamiarze wydania jej za starego i bogatego wdowca, pana Anzelma – kłótnia.
7. Walery rozjemcą w sporze – z ironią o zamiarach skąpca.
8. Zalotnik obiecuje Elizie, że za wszelką cenę udaremni plan jej ojca.
9. Harpagon wychwala Walerego.



Akt II

1. Kleant i Strzałka rozmawiają o przyszłej wizycie u lichwiarza, Strzałka odkrywa warunki lichwy.

sumę Marianna wnosi niejako w posagu przysłemu małżonkowi. Harpagon jest zachwycony taką kandydatką na żonę, gdy jednak Frozyna przypomina mu o jakimś wynagrodzeniu, udaje, że nie rozumie, i wychodzi.

Akt III

Harpagon czyni przygotowania do spotkania z Marianną, która ma pojawić się w jego domu. Oczywiście wszystko jest zorganizowane jak najoszczędniej, a Harpagon i tak narzeka na rozrzutność.

Marianna przychodzi wraz z Frozyną. Dziewczyna **boi się Harpagona** i nienawidzi go. Frozyna przekonuje ją, że Harpagon jest stary i chory, więc szybko zostanie bogatą wdową. Takie tłumaczenia nie trafiają jednak do Marianny, która jest biedna, ale uczciwa. Poznając rodzinę „narzeczonego”, Marianna spotyka się z Kleantem – do tej pory nie wiedziała, że starający się o nią młody człowiek to syn skąpego starca. Oboje, Kleant i Marianna, dodają sobie otuchy, a obserwujący to Harpagon zaczyna coś podejrzewać.

Podczas posiłku Kleant mści się na ojcu, umiejętnie zmuszając go do podarowania Mariannie drogiego pierścienia.

Po kolacji Harpagon narzeka na syna i w nadziei uratowania części pieniędzy poleca Waleremu, by zapakował resztki jedzenia i odesłał je do sklepu.

Akt IV

Frozyna w rozmowie z Marianną i Kleantem zarzuca im, że wcześniej nie powiedzieli jej o swych uczuciach. **Proponuje swą pomoc w oszukaniu starca**, gdyż już całkiem straciła nadzieję na jego wdzięczność. Chce przedstawić Harpagonowi jedną ze swych przyjaciółek, by skierować jego uczucia w inną stronę. Ma nadzieję, że skąpiec będzie wołał bogatą damę od biednej Marianny.

Tymczasem Harpagon zaczyna podejrzewać Kleanta i Mariannę o spiskowanie przeciwko niemu.

Podstępem wydobywa z syna wyznanie, że kocha Mariannę. Mówi mianowicie, że nie chce się już z nią żenić, ale ponieważ małżeństwo zostało niejako przyobiecane, w zastępstwie mógłby je zawrzeć syn. Kleant wyznaje gorącą miłość do Marianny, ojciec ujawnia swój podstęp i wyjaśnia mu, że wcale nie zamierzał rezygnować z ręki pięknej panny. Kleant też nie chce się poddać.

Strzałka zawiadamia Kleanta, że **odnalazł zakopany przez Harpagona skarb** – szkatułkę z dziesięcioma tysiącami talarów.

Starzec, co chwila sprawdzający stan swego majątku, dostrzega brak szkatułki. Zaczyna podejrzewać wszystkich dookoła, chce nawet popełnić samobójstwo.

Akt V

Harpagon, wezwawszy komisarza, **chce aresztować całe miasto**. Mimo iż złodziejem jest Strzałka, podejrzenie pada na Walerego. Harpagon natychmiast traci do niego zaufanie i oskarża go. Walery wyjawia swe prawdziwe imię i zamiary – przybył do tego domu, by jak najczęściej widywać ukochaną Elizę, którą nazywa „skarbem najcenniejszym”, co jeszcze bardziej gmatwa sprawę, gdyż Harpagon myśli, że chodzi o jego szkatułkę. Gdy sprawa się wyjaśnia, sytuacja Walerego jest naprawdę nie do pozazdroszczenia – do oskarżenia o kradzież Harpagon dodaje uwiedzenie córki.

Pojawia się pan Anzelm, którego Harpagon przeprasza za niedotrzymanie kontraktu małżeńskiego. Anzelm wyjaśnia, że nie chce się żenić z Elizą wbrew jej woli.

Walery, oburzony niesprawiedliwymi posądzeniami, oświadcza, iż jest synem don Tomasza d'Alburci. Marianna rozpoznaje w nim brata – rodzina rozproszyła się przed wielu laty podczas katastrofy okrętu. Okazuje się, że to pan **Anzelm jest don Tomaszem** – cała rodzina szczęśliwie się odnajduje.

Te przejmujące sceny nie wzruszają jedynie Harpagona, który boleje nad utratą szkatułki. Zjawia się Kleant. Obiecuje ojcu pomoc w odnalezieniu skarbu w zamian za zgodę na swoje małżeństwo z Marianną. Harpagon zgadza się na wszystko, także na ślub Walerego i Elizy, zwłaszcza że pan Anzelm ofiarowuje się ponieść koszty obu wesel i kupić Skąpcowi nowe ubranie.

Kiedy sprawy dobiegają szczęśliwego finału, **Harpagon biegnie uściskać kochaną szkatułkę**.

CHARAKTERYSTYKA GŁÓWNEGO BOHATERA

Wszystkie zdarzenia i sceny w komedii *Skąpiec* Moliera służą przede wszystkim zilustrowaniu postaci głównego bohatera. Inne postacie utworu nie są ani tak typowe, ani tak interesujące.



Harpagon

Harpagon (słowo pochodzenia greckiego, zlatynizowane przez Plauta, oznacza chciwca, sknerę, człowieka drapieżnego, z zakrzywionymi palcami) to prawdziwe uosobienie skąpstwa. Wyjątkowość portretu polega na tym, iż pisarz zebrał w nim różne przejawy tej manii, od ohydnych i drapieżnych po śmieszne, naiwne błahostki.

Indywidualne ujęcie postaci oparte jest na kontraście pomiędzy sknerstwem Harpagona a wymogami jego pozycji społecznej, co powoduje, że bohater często jest rozdarty wewnętrznie, ponieważ musi wydawać pieniądze, by utrzymać odpowiedni standard życia. Dlatego Harpagon trzyma liczną służbę, która chodzi brudna i obdarta, ma powóz i konie, które przymierają głodem, wydaje przyjęcie, chociaż serce krwawi mu z powodu każdego wydanego grosza. Harpagon jeszcze się wstydzi swej chciwości, stara się ją ukryć przed otoczeniem.

Jest to sześćdziesięcioletni mężczyzna, żwawy, ruchliwy, nawet nadmiernie, ponieważ skąpstwo zmusza go do ciągłej aktywności, związanej z ukrywaniem i chronieniem swych skarbów. Mówi więc z podnieceniem (często sam do siebie), rozgląda się podejrzliwie na boki, wietrzy podstęp i zakusy na swój majątek. Sprawia wrażenie chorego, opętanego i taką postać, postać choroby przybiera jego skąpstwo.

Harpagon jest wdowcem i ojcem dwojga dorosłych dzieci: Elizy i Kleanta. Nie kocha ich, wszystkie uczucia skupił bowiem na pieniądzach. Dzieci traktuje jak dar-mozjady, które musi żywić i utrzymywać, stara się ich pozbyć. Nie dba o przyszłość córki, chce ją wydać za mąż za starszego mężczyznę, który nie będzie domagał się

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

posagu, żeby nie musieć jej dłużej utrzymywać. Nie troszczy się o potrzeby syna, nie pomaga mu, co zmusza Kleanta do zarabiania grą w karty. Ani hazard, ani zaciąganie długów przez syna nie martwią ojca, zarzuca młodemu człowiekowi tylko to, że nie oszczędza i nie odkłada pieniędzy na procent. Harpagon nie przejmuje się faktem, że dzieci go nie kochają, a wręcz nienawidzą; Elizę i Kleanta z kolei jednoczy pogarda dla ojca – obierają przeciwko niemu wspólny front, starają się zjednoczyć i przeciwstawić reżimowi skąpego ojca, każde na swój sposób. Harpagon z pozoru nie przejmuje się tym, że własne dzieci go nie znoszą, a służba wyśmiewa, z ciekawością jednak wypytuje Jakuba, co ludzie o nim mówią, i złoścza go zasłyszane plotki. Jest to dowodem, że jeszcze trochę wstydy się swego postępowania, ale już nad nim nie panuje.

Pewniak
na teście

Czasami sknerstwo Harpagona przybiera postać nedorzeczną, np. zakupuje szkatułkę w ogrodzie, choć na pewno mógłby lepiej ją zabezpieczyć. Podejrzewa wszystkich wokoło, rewiduje służbę. Gdy szkatułka ginie, chce aresztować całe miasto, a w pogoni za złodziejem chwyta samego siebie. Wszystkie wymienione czyny dowodzą, jak bardzo jest opanowany przez żądzę posiadania. Na początku sztuki okazuje się być drapieżnym, okrutnym, bezwzględny lichwiarzem, który nie tylko pożycza na bardzo wysoki procent, ale w dodatku część pożyczanej kwoty wypłaca w postaci różnych zbędnych przedmiotów, przez co znacznie obniża wartość pożyczki. Są to zapewne zastawy wydarte innym potrzebującym pożyczki za groszowe kwoty.

Pewniak
na teście

Korzysta z usług Frozyny i Komisarza, ale nie myśli im płacić. Nedorzecznym pomysłem wydaje się projekt małżeństwa głównego bohatera z młodzieńką Marianną, która jest uboga, więc zdaniem Harpagona nie będzie miała wymagań, a sama przyda się do wykonywania prac domowych. Harpagon nie sprawia wrażenia zakochanego, z pewnością nie jest zdolny do jakichkolwiek uczuć, ale jest bardzo śmieszny w roli konkurenta. Szybko i bez żalu rezygnuje z zamiaru poślubienia Marianny, gdy może odzyskać utraconą szkatułkę. Planując to małżeństwo, nie zapomina upomnieć się o choćby niewielki posag, choć przecież zna sytuację ubogiej dziewczyny i jej matki.

Niewymownie komiczny jest, gdy wydaje rozporządzenia przed przyjęciem dla „narzeczonej”: poucza, by nie ścierać za mocno kurzu, bo to niszczy meble, straszy służbę potrąceniami z zasług za każde rozbite naczynie, ostrzega, by nie podawać potraw i napojów, zanim gość nie poprosi o nie kilka razy. Poplamioną i podartą liberię radzi przykryć lokajowi kapeluszem. Całe przyjęcie ma być skromne, tanie, obliczone na osiem osób, choć zaproszonych zostało dziesięć.

Pewniak
na teście

Jego sknerstwo jest już powszechnie znane, o czym świadczą plotki krążące po mieście. Ludzie powtarzają absurdalne wieści o kalendarzach drukowanych na polecenia Harpagona z podwójną liczbą postów, o podkradaniu owsa własnym koniom itp. Plotki te powtarza Harpagonowi Jakub. Skapiec cierpi istne męki, gdy Kleant na cześć Marianny zamawia wystawny podwieczorek, i tylko resztki wstydu nie pozwalają mu głośno protestować. Nie zapomina jednak przykazać służbie, aby po podwieczorku zebrała skrzętnie resztki i odniosła z powrotem do sklepu. Jego skąpstwo zostaje wystawione na podobnie ciężką próbę, gdy Kleant daruje Mariannie cenny pierścień zdjęty podstępem z jego ręki.

SPIS TREŚCI


 Pewniak
na teście

to będzie na teście

Skąpiec

Akt I	5
Akt II	28
Akt III	43
Akt IV	63
Akt V	77
Objaśnienia	95

Krótkie opracowanie

Krótko o utworze	97
Krótkie streszczenie	98
Motywy	98

Pełne opracowanie

Biografia Moliera	100
Okoliczności powstania <i>Skąpca</i>	101
Wyjaśnienie tytułu utworu	101
Czas i miejsce akcji	102
Bohaterowie utworu	102
Plan wydarzeń	103
Streszczenie szczegółowe	105
Charakterystyka głównego bohatera – Harpagon	107
Charakterystyka pozostałych postaci	109
Problematyka	111
<i>Skąpiec</i> jako komedia obyczajowa – obraz rodziny w czasach Moliera ..	111
Czas, w których żył genialny komediopisarz	113
Molier – najwybitniejszy reprezentant literatury klasycystycznej	114
Kompozycja utworu i jej związek z problematyką	116
<i>Skąpiec</i> komedią charakterów	116
Indeks komentarzy do tekstu	117



ISBN 978-83-7327-504-1



9 788373 275041 >

Wydawnictwo GREG® 31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B,
księgarnia internetowa: www.greg.pl